

Przyszła wojna.

Wojna angielsko-francusko-rosyjska ma się rozpocząć dnia 20 lipca bieżącego roku! Ale już 20 września także b. r. przyjdzie do zawarcia traktatu pokoju, który ma być zawarty w Londynie i smieć do gruntu dzisiejszy podział kuli ziemskiej.

Tak przynajmniej twierdzi p. Henri de Nousseau we francuskim piśmie ilustrowanym „Le Monde Illustré” z dnia 10 s. m., podając opis tej wojny. Autor jest swojej racji do tego stopnia pewny, że najważniejsze momenty wojny kasal już odrysować i reprodukować pomieszczył w powyższym piśmie. A więc znajdujemy tam portrety głównodowodzących, rytmę, przedstawiającą zamordowanie lorda Cromera, śmierć Marchanda, który padł w bitwie pod Lewes etc. „Za trzy miesiące — tak zaczyna swoje dzieło p. Nousseau — będzie powierszona ziemi zupełnie zmieniona. Rosjanie znajdują się nad Indusem, Menelik w Fassodzie, Egipt będzie wolny, Transvaal uratowany, Irlandja republikańska, a Anglja wołać śmieć nie będzie, gdyż połączone siły Francji i Rosji zadadzą jej cios śmiertelny”. Jeżeli ktoś byłby ciekawym w jaki sposób rozpoznaje się ta wojna, to go p. Nousseau poinformuje, że powodem wojny będzie małe powstanie w Afganistanie. Angielskie wojska na wiadomość o tem pospieszą z Transvaalu do Indji, a Rosja wypowie Anglji wojnę, do której przyłączy się także Francja. Menelik podniesie standard powstania, Turcja i Egipt wystąpi przeciwko Anglji, a lord Cromer zostanie w Kairze zamordowany. Następnie zajmie flota francusko-rosyjska wyspę Malta, a Anglii bombardować będą Tulon i Marsylję, ale zostaną pobici przez francuskiego generała Fourniera. Po wielkiej bitwie, w której lord Roberts zginie śmiercią bohaterską, wkroczą Rosjanie do Indji, podczas gdy Francuzi po opanowaniu kanału La Manche zajmą Londyn. Wjazd marszałka Jamonta do Londynu przedstawiony jest bardzo realistycznie na ilustracji, zdobiącej pracę p. Nousseau. W Londynie rozpoczyna się układy pokojowe, a pełnomocnicy, między innymi Rosebery, Murawiew, Campbel i Deschanel, postanowią przedewszystkiem niezależność Irlandji, która stanie się republiką, inne zaś kolonie angielskie rozdzielone zostaną między mocarstwa europejskie. Dla Anglików, którzy przybędą na wystawę światową do Paryża, zeszyt 2241 „Mondre Illustré” wołać nie będzie przyjemną lekturą.

A co stanie się z Polską? — spytamy z naszej strony. Pan Nousseau o tem nie pomyślał. Jessosą jeden dowód, że nie powinniśmy na nikogo rachować.

Henryk Sienkiewicz.

NA OLIMPIE.

Legenda.

Noc wiosenna, ciepła, srebrna, pachnąca jaśminem, rosła!

Nad Olimpem płynie księżyc w pełni. W blasku jego śnieżny szczyt świeci smutnem, jasno zielonem światłem.

Ponizej, nad doliną Tempe, oszronione gęszosą świdy, rozkofysane od pieśni słowiosob, od prośb, jęków, wołań, zakląć, westchnień, omdlewań. Płyną one, jak głosy fajarek i fletni, przepelniają noc, padają i kapla nakastał wielkich kropel gęstego dżdzu, leją się, jak strumień.

Chwilami milkną, i wówczas nastaje

taka cisza, że słychać niemal śniegi topniejące na wysokościach pod ciepłem tohleniem maja.

Cudna noc! ambrosyjaka! wiosenna!

W taką to noc przysiali apostołowie Piotr i Paweł i zasiedli na upłazie, aby służyć sąd nad starymi bogami. Na głowach mieli świetliste obrąski, które rozświecały ich siwe włosy, zmarszczone brwi i surowe oczy. Ponizej, w cieniu głębokim buków, błisli się tłum bogów opuszczonych, zapomnianych, trwożnych i oczekujących na wyrok sraty.

Piotr skinął ręką. Na ów znak z tłumem wystąpił pierwszy Zeus Chmurozbiórca i szedł ku Apostołom potężny jessosą i ogromny, jakby z marmuru przez Fidyassa wykuty, ale zgrzyblały już i posępny. Stary orzeł ze słama nem skrzydłem włókł się u jego nóg, a silny, miejscami zrudziały od rdzy i przysypany grom wysuwał się z drzewiastej prawicy dawnego ojca bogów i lu dzi.

Leos gdy stanął przed Apostołami, poczucie prastarej wszechmoocy napelniało mu pierś olbrzymią.

I podniósłszy z dumą głowę, utkwil w obliczu starego rybaka z Galliei swe boskie świecące oczy, pełne pychy, galewne, podobne do błyskawic, straszne. Zadrżał na to w posadach, przysypany do strachu przed władoą, Olimp. Zakolebały się przerażone buki, uochły pieśni słowików, a księżyc, płynący nad śniegami, zbliżał, jak płótno Arachny. Po raz ostatni sakrakał krzywym dsiobem orzeł, a grom, jakby ożywioną siłą, rozbił się, począł się wic groźnie u nóg Pana i podniósł, syosą i zgrzytając, trójkątny, płomienny łeb, jak wąż gotowy zgnać żądkiem jadowitem.

Leos Piotr przysionął stopą ogniste zygaki i wgniół je do ziemi — poczem, zwróciwszy się do Chmurozbiórocy, rzekł:

— Przeklętyś jest i potępiony na wieki!

Zeus zaś przysygnął w mgleniu oka, pobladał i, szepnąwszy poczerzniętymi wargami: „Ananke!” *) — zapadł się w ziemię.

Drugi stanął przed Apostołami Czarnokędzielny Posejdon, z nocą w zreni osach i poszocerblonym trójząbem w ręku.

Temu atoli rzekł Piotr:

— Nie ty będziesz wzburszał i uolszał odmęty i nie ty będziesz włócił do oichyoh ostoi zbłąkane na rostoczcy łodzie, jeno Gwiazda Morza.

Co usłyszawszy, ów krzyknął, jakby bólem nagłym przesyty, i rozwiął się we mgłę snikoma.

A potem wstał Srebrnolaki**) z drązoną formingą w dłoni i szedł ku Świętym Męzom, a za nim szło zwolna dzie wicé Mas, do dziewięciu białych kołum podobnych. Prselękte Musy stanęły przed sądem, jak skamieniałe, bez tebu w pierści i bez nadzieli w serosach, leos Promienisty zwrócił się do Pawła i począł mówić głosem do cudnej muzyki podobnym:

— Nie zabijaj mnie, Panie, i obroń, albowiem wskrzesiłobyś mnie musiał. Jam kwiat duszy ludzkiej, jam jej radość, jam światło i jam tęsknota ku Bogu. Ty wiesz najlepiej Panie, że nie doleci pieśń śmieli ku niebu, jeśli potamielec jej skrzydła, — więc was zakli-

*) Przeznaczenie.

**) Apollo.

nam, o Święci! — nie zabijajcie Pieśni! I nastala chwila miłosenia. Piotr wniósł oocy ku gwiazdom, Paweł podłożył dłonie na rękojeści mieosca, wsparł na nich oculo i zadumał się głęboko.

Wreszcie podniósł się: spokojnie uczynił znak Krzyża nad promienną głową bozka i rzekł:

— Zyj, Pieśni!

Wówczas Apollo śladł z formingą u nóg Apostola: noc uczynila się jaśniejszą, zapachniały mooniej jaśminy, sadzwoniły weseliej źródła, Musy skupiły się nakastał stada białych łabędzi i drżącoymi jessosą z trwożi głosami poczęły śpiewać z oloha dsiwne, niezasytowane dotąd nigdy na wysokościach Olimpu słowa:

„Pod Twoją Obronę uolekamy się, Święta Boto Rodzicielko...

„Naszemi prośbami nie racz gardzić...

„Ale od wszelakich słych przygód racz nas zawsze zachować.

„O Pani naszala...

I tak śpiewały na wrzosach, podnosząc w górę oocy, jako błogotowe mniszki pobożne.

Przesiali i inni bogowie. Polesiał korowód Bakoha, dziki, wyusnany, uwieńcon w blusosy i winograd, zbrojny w cytry i tyrsy. Prselęciał z okrzykami szalu, rozpaczy — i zapadł się w otchłań bezdenną.

Wtem przed Apostołami stanęło inne bóstwo: wyniosłe, harde, gorskie — i nie oczekując ni pytań, ni wyroku, pierwsze przemówiło ze wsgardliwym na ustach uśmiechem:

— Jam jest Pallas Atene*). Nie pro-

*) Bogini mądrości.

szę o życie, gdyż jestem tylko złudzeniem. Słuchał mnie i ozoli Ody, wówczas, gdy się postarzał; słuchał Telemak, póki włos nie okrył mu brody. Nieśmiertelności nawet wy nie sdołacie mi odjąć, ale natomlast mówię wam, że oieniem marnym byłam, oieniem jestem i oieniem pozostanę na wieki.

Aż wreszcie przyszła kolej i na Nję — najpiękniejszą, najwicej oszoną, boginię miłosci.

Zbliżyła się słodka, cudna, rozplakana. Serce biło w niej pod śnieżną pierścią jak u ptaka, a usta drgały, jak u dsiwocka, które lęka się kary okrutnej. Wicę przypadłszy im do nóg i wyciągnąwszy swe boskie ramiona, poczęła wołać z pokorą i bojaźnią:

— Jam grzeszna, jam winna! ale o Panie! jam szosęoie ludzkie! Zmiłuj się! Przebaos, jam szosęoie ludzkie jedyne!

Poczem lęk i łkanie odjęły jej głos. Leos Piotr spojrział na nią litośnie i podłożył sędziwą dłoń na jej złotyoh włosach, a Paweł pochylił się ku kęple polnych lilij, usosknał jeden kielich i dotknąwszy jej nim, rzekł:

— Bądź odtąd jako i ten kwiat — ale zyj, Szosęoie ludzkie!

A wtem rozedniało. Rótowa jutrzienka wyjrzała z za przesłoczy. Stowiki umilkły, sięby i plegte jęły wydobywać z pod zroszonych skrzydeł senne główki, strzepywał z piór rosą i powtarzał oichymi głosami: „Świt, świt!” Ziemia budziła się uśmiechnięta i radosna, bo nie odjęto jej pieśni i szosęo.

SEVERY LEKARSTWA

SEVERY Balsam Życia

leczy zawsze
Zatwardzenie,
Zawrót głowy,
Brak apetytu,
Wzdęcie po jedzeniu,
Oslabienie,
Melancholie.
Cena 75c.

SEVERY MAŚĆ

NA PARCHY
Jest przewyborną
na wszystkie wyrzuty
skóry i świerzbiączkę.
Lekarstwo to powinno
być w każdym domu.
Cena 50c.
z przesyłką 60c.

SEVERY czyszciciel krwi

wzmocnia ciało,
czyści krew,
leczy wrzody
i usuwa zmęczenie.
Cena \$1.00.

SEVERY Gojaca Maść

leczy wszystkie
otwarte wrzody, rany,
spaleniżnę, oparzeniżnę
i t.d.
Cena 25c.
poczta 28c.

SEVERY BALSAM na PŁUGA

leczy
Kaszel,
Influenzę
czyli
Grype,
Zaziębienie,
Chrypkę,
Bronchitis,
Krup.
Cena 25 i 50c.

SEVERY pigułki na wątrobę

regulują stolec
i niestrawność.
Najlepsze pigułki
w handlu.
Cena 25c.
poczta 27c.

Nerwy muszą być trzymane silnie.

Ci, którzy cierpią
na wyczerpanie sił,
nerwowość, bezsenność,
znajdą niezawodne le-
karstwo i pomoc
w SEVERY NERVOTONIE.
Poleca się dla nie-
wiad po półogu.
Cena \$1.00.

Severy Regulator żeńskich słabości

Wyleczy rychło niewiasty i
dziewczyny cierpiące na nie-
regularność. Zaczynjcie uży-
wać tę medycynę rychło.
Cena \$1.00.

W 1 dniu SEVERY Lekarstwo na zaziębienie

usunie wszelkie zazię-
bienie i grypg.
Cena 25c.
poczta 27c.

NA SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH APTEKACH.

*) Potrzeba agentów we wszystkich polskich koloniach.

W. F. SEVERA
CEDAR RAPIDS, IOWA.